

# WIADOMOŚCI

NR 3  
listopad  
1990

miesięcznik  
mieszkańców

# lokalne

## Gminy Nowe Miasto nad Wartą

w numerze: Budowa Domu Parafialnego w Kolniczkach  
cena 1000 zł Sasiadzi lepsi • U. zawania niepodległości.

### Zyciodajna woda?

JERZY  
JAMBOR

Wody rzek, jezior i strumieni przestały być źródłem życia. W odniesieniu do większości naszych obszarów stały się zwiastunami śmierci. Ze wszystkich zmian antropogenicznych najdotkliwiej odczuwalne są zmiany jakości wód powierzchniowych. Wody podziemne są mniej narażone na zanieczyszczenia od powierzchniowych, jednak w ostatnich latach obserwuje się również postępującą ich degradację. W Wielkopolsce na znacznych obszarach zanieczyszczenia płytkich wód gruntowych powoduje rolnictwo i osadnictwo wiejskie. Zanieczyszczenie wód gruntowych związane jest z coraz większym zużyciem nawozów sztucznych i pestycydów oraz hodowlą bezściółkową, a ponadto ze wrażliwym poborem wody na wsi i budową licznych indywidualnych zbiorników bezodpływowych, magazynujących ścieki. Poważnym zagrożeniem dla wód podziemnych są również składowiska odpadów przemysłowych i komunalnych.

Większość polskich miast posiada wodę pitną pochodzącą z wód powierzchniowych. Teoretycznie są to wody, z którymi czło-

wiek nie powinien mieć bliższego kontaktu, z uwagi na znaczny stopień zanieczyszczenia chemicznego i mikrobiologicznego. Istniejące w miastach stacje uzdatniania wody nie są w stanie oczyścić tych wód. Zabiegi te polegające na przepuszczaniu surowej wody przez filtry piaskowo-zwirowe i dodawaniu do niej znacznych ilości chloru, w niewielkim tylko stopniu poprawiają jej jakość. Stosowane w Polsce chlorowanie wody, jako jedyny sposób pozabawienia jej mikroorganizmów, często prowadzi do niebezpiecznych zmian w składzie chemicznym. Chlor wchodzi w reakcje z wieloma związkami organicznymi, obecnymi w wodzie rzecznej skażonej ściekami przemysłowymi, tworzy substancje o właściwościach rakotwórczych. Woda w miejskich kranach staje się więc trująca. Poprawę sytuacji może przynieść budowa nowych mechaniczno-biologicznych stacji uzdatniania zatrutej wody oraz zastąpienie chloru ozonem. Jest to jednak ciągle jeszcze odległa przyszłość. W miastach pozostaje (c.d. na str. 2)

SLAWOMIR JĘDRAS

### OCZEKIWANA INWESTYCJA

Od nowego roku szkolnego droga dzieci ze szkoły w Chociczy stała się bezpieczniejsza. Jest tak z powodu zainstalowania oświetlenia wzdłuż ulicy Śremskiej na odcinku od szkoły do parku Kombinatu PGR Chocicza. Dotychczasowy brak oświetlenia stanowił zagrożenie dla dzieci wracających po lekcjach popołudniowych ze szkoły. Środki na realizację tej dawno oczekiwanej w Chociczy inwestycji zostały zatwierdzone przez Radę Gminy na sesji pod koniec czerwca br. na wniosek radnego B. Pawlaka.

Należy przypomnieć, że Rada Sołecka w Chociczy zgłaszała tę inwestycję do realizacji już od 5 lat. Jednak zawsze spotykano się z odmową i uzasadnieniem, że nie ma na ten cel pieniędzy. Tym razem było inaczej. Rada Gminy przeznaczyła na instalację lamp 15 mln. zł. Realizację powierzono firmie Zenona Wojciechowskiego z Boguszyńa.

(c.d. ze str. 1)

więc tylko domowy sposób naka-  
zujący przed użyciem przegoto-  
wanie wody wodociągowej w otwa-  
rzym naczyniu lub zastosowanie  
domowego filtra z węgla aktyw-  
nego, który absorbuje związki or-  
ganiczne.

Mieszkańcom gminy Nowe  
Miasto n. Wartą problemy te są  
na szczęście obce, woda pitna  
nie pochodzi z Warty lecz ze  
źródeł podziemnych. Pozyskiwana  
w wielu miejscowościach gminy  
woda z trzeciorzędowych-miocen-  
skich poziomów wodonośnych (z  
głębokości poniżej 100 m.) cha-  
kteryzuje się względnie dobrą  
jakością. Jest to woda bakterio-  
logicznie czysta. Obserwowana  
czasami nieznaczna mętność oraz  
słabo wyczuwalny specyficzny  
smak i zapach wynikają jedynie  
ze zwiększonej zawartości zwią-  
zków żelaza i siarki. Zanieczy-  
szczenia te, jeżeli nie przekrac-  
zają pewnych granicznych zawar-  
tości, nie stanowią wcale zagro-  
żenia dla zdrowia. Znacznie  
mniej korzystnie wygląda woda  
pozyskiwana na terenie gminy  
trzeciorzędowych - plejstocen-  
skich poziomów wodonośnych (z  
głębokości od 12 do 100 m.), a  
szczególnie poziomów czwarto-  
rzędowych - plejstocenских (z  
głębokości do 12 m.). Z tych wła-  
śnie poziomów pochodzi woda w  
indywidualnych ujęciach wodnych  
- w studniach przydomowych. Wodę  
tę charakteryzuje wysoki sto-  
pień zanieczyszczenia mikrobi-  
ologicznego oraz obecność toksy-  
cznych związków azotowych. Za-  
nieczyszczenie płytkich wód  
gruntowych na terenie gminy  
jest wynikiem skażenia gleby  
gnojowicą i odpadkami komunal-  
nymi oraz azotowymi nawozami  
sztucznymi. Woda pochodząca z  
plejstocenских poziomów wodo-  
nośnych zawiera znaczne ilości  
bakterii, często ogólna liczba  
ponad dziesięciokrotnie prze-  
kracza normy określone przez  
wskaźniki jakości wody. Nierzad-  
ko też woda ta zawiera niebez-  
pieczne bakterie *Coli* typu ka-  
łowego. Szczególnie groźnymi

składnikami chemicznymi płytkich wód gruntowych są azotany i azotyny. Substancje te jako prekursorzy rakotwórczych N-nitrozwiązków mogą być powodem chorób nowotworowych wątroby i żołądka. Coraz obfitsze zasila-  
nie upraw nawozami azotowymi stwarza więc coraz większe szanse zachorowań na nowotwory tych narządów. O ile mikrobiologiczne zanieczyszczenia wody można zlikwidować przez dłuższe jej gotowanie, tak zanieczyszczenia chemiczne związkami azotowymi są nieusuwalne żadnymi sposobami domowymi.

Zdaniem wielu ekologów, pogarszająca się jakość wód powierzchniowych - w wyniku dzikiej gospodarki ściekami, jak również wód podziemnych - w wyniku degradacji gleb przez żywność rolnictwo spowoduje, że w najbliższej przyszłości zasoby wody dla potrzeb konsumpcyjnych i gospodarczych będą w Wielkopolsce niewystarczające. Dlatego też za najważniejszy element środowiska, który wymaga w województwie poznańskim szczególnego zabezpieczenia przed dalszą degradacją są zasoby wód powierzchniowych i podziemnych.

## **Kto zatrut wodę w Rogusku?**

Rada Sołecka z Roguska złożyła na ręce Przewodniczącego Rady interpelację w sprawie zatrucia wody w rowie melioracyjnym. Rów ten bierze początek w Bielejewie, płynie przez Utratę, Rogusko i wpada do Warty. Woda w nim jest brudna a bydło, które piło tu wodę uległo zatruciu.

Następnego dnia po sesji były już pobrane próbki wody z rowu przez Zakład Badań, Kontroli i Ochrony Środowiska, który wyjaśni rodzaj i przyczynę zatrucia. Może trzeba będzie ukarać winnego.

HP

## **Pazdziernikowa Sesja**

Kolejna VI Sesja Rady Gminy Nowe Miasto n. Wartą odbyła się 24.X. o godz. 16<sup>00</sup>. W sesji wzięło udział 19 radnych. Mimo, że porządek obrad przewidywał tylko 11 punktów, to jednak trwała ona blisko 5 godzin. Jakże to sprawy zajęły radnym tyle czasu?

Jednym z pierwszych punktów obrad były interpelacje radnych. I tak np. radny L. Konarkowski z Boguszyna widzi potrzebę ustawienia w Boguszynie do-  
datkowych znaków ostrzegawczych przed skrzyżowaniem dróg z Kolniczek i Chocicz z powodu licznych wypadków, które miały tam miejsce. Z kolei radny B. Pawlak dopytywał się o postęp prac przy instalacji automatycznej centrali telefonicznej. Wójt zobowiązał się udzielić wyczerpującej odpowiedzi na następnej sesji. Radny M. Rzepka zaproponował, aby powołać zespół robocze do opracowania planu rozwoju społeczno - gospodarczego gminy na najbliższy rok, a wskazane w nim najważniejsze zadania stały się podstawą do opracowania budżetu gminy. Propozycja ta, mimo dyskusji, nie spotkała się jednak z szerszym poparciem radnych, których większość była za tym, aby dokonał tego zarząd, (co jest niezgodne z ustawą o samorządzie terytorialnym), a Rada kontrolowała tylko jego działalność na podstawie sprawozdań, które wójt będzie składał Radzie podczas każdej sesji.

Bardzo gorącą dyskusję, obfitującą w wiele polemicznych wystąpień, wywołała sprawa funkcjonowania przedszkola, a w szczególności przejście do pracy w szkole z pracy w przedsz-

(c.d. na str. 3)

# Nasza Gmina i jej zabytki

Nowe Miasto n. Wartą i gmina nie miały dotychczas wielu publikacji zwartych dotyczących swoich dziejów czy teraźniejszości. Najpełniej obraz przeszłości zawarty jest w wydanych w 1937 roku "Dziejach Nowego Miasta n. Wartą i jego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego z okazji trzechsetlecia Bractwa". W okresie obchodów 700-lecia Nowego Miasta nakładem Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego PTTK przy miejscowej szkole opublikowano informator "Nowe Miasto nad Wartą i okolice. 1283-1983". W okresie odbudowy samorządności lokalnej celowym jest wydanie publikacji prezentującej gminę. Dzięki pozyskaniu do współpracy znanego i cenionego artysty-plastyka Władysława Kościelniaka z Kalisza udało się bardzo szybko wydać tę jego rysunków.

Prace Władysława Kościelniaka znane są nie tylko w kraju, ale prezentowane były na licznych wystawach za granicą, m.in. we Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Indiach... Współpracuje także z tygodnikiem "Ziemia Kaliska", gdzie od lat ma stałą rubrykę "Wądrówki ze szkicownikiem". Publikuje w niej krótkie felietony i zamieszcza swoje rysunki. Jego twórczość obok walorów artystycznych posiada również wartość dokumentacyjną. Jest to tym cenniejsze, że artystyczną dokumentacją zyskują obiekty zabytkowe. Nie tylko znane i uznane, jak gotyckie kościoły w Dębnie czy Nowym Mieście, ale także obiekty warte popularyzacji, jak pałace w Boguszynie czy Szyplowie.

HC



## GMINA NOWE MIASTO NAD WARTĄ

W RYSUNKACH  
WŁADYSŁAWA KOŚCIELNIAKA

1980.

## U SĄSIADÓW

W Jarocinie od 5 października br. zaczęła ukazywać się "Gazeta Jarocińska". Jest pismem niezależnym, wychodzi jako tygodnik. Nazwą i szatą graficzną nawiązuje do wydawanego w okresie międzywojennym pisma o tej samej nazwie. Warto tu wspomnieć, że swoim zasięgiem "Gazeta" obejmowała wówczas także Nowe Miasto, które od 1867 roku należało do powiatu jarocińskiego.

21 października br. w czterech obwodach gminy i miasta Żerków, na skutek unieważnienia poprzednich, odbyły się ponowne wybory do Rady Gminy i Miasta. Przy frekwencji 40-50% we wszystkich obwodach zwyciężyli wybrani poprzednio radni, na dodatek lepszym niż wcześniej stosunkiem głosów.

HP

(c.d. ze str. 2)

kołu dotychczasowych wychowawczych przedszkola w Chociczy. Następnie radny B. Szymański przekazał na ręce delegata Gminy na Sejmik Samorządowy woj. poznańskiego interpelację w sprawie zasadności powołania rejonów. Powstanie ich przyczyni obrzytmich kosztów państwu i obywatelom. Ze sprawami, które do tej pory można było załatwić w gminie będziemy musieli jeździć do Środy.

Przed przerwą wystąpił jeszcze radny Cz. Jarecki, który omówił przebieg wyboru wojewody poznańskiego i przedstawił problemy jakimi ostatnio zajmował się Sejmik Wojewódzki.

Po kilkunastominutowej przerwie przystąpiono do wyboru ławników i członków Kolegium do spraw wykroczeń. W tym miejscu trzeba zauważyć, że mieszkańcy naszej Gminy, zakłady pracy i związki zawodowe nie wykorzystwały limitu miejsc do tych organów. Jak wynika z doniesień pracowych podobna sytuacja panuje w całej Polsce i być może wybory uzupełniające odbędą się w niedalekiej przyszłości.

W związku z obowiązującym kalendarzem wyborczym Rada Gminy ustaliła również składy obwodowych komisji wyborczych, które na swym pierwszym posiedzeniu dokonają podziału funkcji.

Dokonano również podziału wypracowanej w ostatnim czasie nadwyżki budżetowej. Radni zdecydowali, aby w całości (14,8 mln. zł.) przeznaczyć ją na dofinansowanie budowy wodociągu w Utracie. Następnie Rada zatwierdziła wniosek Zarządu dotyczący wynagrodzenia Wójta (2,8 mln.), Skarbnika (1,5 mln.) i Sekretarza (2,0 mln.) Kwoty te, być może szokujące niektórych radnych, nie stanowią jednak najwyższych wynagrodzeń na tych stanowiskach.

(c.d. na str. 4)

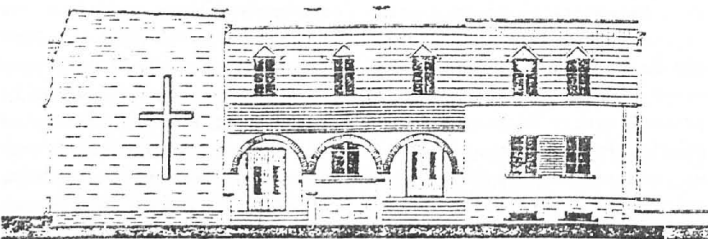
# Budowa Domu Parafialnego w Kolniczkach

Od początku wiosny br. trwają w Kolniczkach prace związane z powstawaniem Domu Parafialnego. Jego budowa jest ziszczeniem się planów dawniejszego kanonika parafii kolnickiej - księdza W. Rychłego, jak i zaleceń powiarytacyjnych z kwietnia 1985 r. księdza biskupa Fortuniaka. Jest to też przede wszystkim zamierzenie mieszkańców parafii, którzy od dawna marzyli o Domu Parafialnym, spełniającym skutecznie cele i zadania Kościoła, w tym parafii w szczególności. Dom jest przewidywany jako miejsce spotkań księży, katechetów z rodzicami, jako nasz lokalny ośrodek jednoczący grupy dziecięce i młodzieżowe powstające przy parafii. Będzie tam także miejsce (2 salki) dla katechizacji dzieci, które ukończyły szkołę podstawową i nie uczęszczają do szkoły średniej. W budowanym domu wydzielona została część na Biuro Parafialne, w którym będzie można załatwić liczne bieżące problemy parafii. Nie zabraknie też w nowym Domu Parafialnym mieszkań dla księdza

Proboszcza i księdza Wikariusza. Warto nadmienić, że dotychczasowy budynek kościelny stojący obok kościoła pochodzi z początków XIX w. i znajduje się w bardzo złym stanie. Nie może już spełniać tych zadań, które przynoszą dzisiejsze czasy. Tym bardziej więc podkreślenia wymaga fakt ogromnego zaangażowania się mieszkańców parafii w wykonywanie całkowicie nieodpłatnie wszystkich prac budowlanych. Jest przy tym także bardzo istotny udział ofiar składanych przez parafian na ten cel. Powyższe czynniki warunkują dalszy przebieg budowy i ostateczne jej ukończenie. Jak dotąd tempo prac oceniane jest jako dobre - powstały już: piwnica, mury parteru i częściowo piętra.

Należy więc przypuszczać, że mimo licznych trudności na jakie napotyka prawie każda budowa, przy obecnym stanie rozwoju gospodarczego naszego kraju, Kolniczki będą mogły w niedalekiej przyszłości szczycić się posiadaniem pięknego Domu Parafialnego na miarę swoich potrzeb.

Roman Gawrecki



ELEWACJA WSCHODNIA  
SKALA 1:100

(c.d. ze str. 3)

Ostatni punkt obrad Sesji tradycyjnie przeznaczony został na wolne głosy i wnioski. Tym razem było jednak więcej głosów niż wniosków, na co niektórzy radni zwrócili uwagę, proponując większe zdyscyplinowanie wystąpień i poniechanie prywaty a poświęcenie większej uwagi sprawom publicznym.

Kolejna Sesja Rady Gminy odbędzie się w ostatnim tygodniu listopada, tradycyjnie o godz. 16<sup>00</sup>.

MR

## Ksiądz Kanonik WOJCIECH RYCHŁY

Postać Ks. kan. Wojciecha Rychłego znana nie tylko mieszkańcom w parafii kolnickiej ale i okolicy z racji swego duszpasterskiego posługiwania zasługuje na przypomnienie oraz na kilka ciepłych zdań przybliżających Jego sylwetkę i utrwalających w pamięci Jego niemałe zasługi zarówno dla Kościoła jak i środowiska, w którym pracował.

Ks. kan. Wojciech Rychły objął parafię kolnicką w kwietniu 1946 roku. Urodził się w roku 1910 w Kramsku Starym. Od 10 roku życia zamieszkiwał wraz z rodzicami w Widzimi Starym koło Wolsztyna. Maturę złożył w 1930 roku w Wolsztynie. Seminarium Duchowne ukończył w Gnieźnie i Poznaniu.

Od 1935 roku pełnił funkcję wikariusza w Konarzewie, później w Otorowie. Następnie przebywał na samodzielnej placówce parafii Zbąszyn w Zakrzewie.

Na temat Jego gehenny obywatelskiej kronika parafialna mówi niewiele:

27. I. 1940 roku zostaje aresztowany i osadzony u o.o. Benedyktynów w Lubiniu,

(c.d. na str. 5)

# SENIORZY W DZIAŁANIU

Przy Zarządzie Oddziału ZNP w Nowym Mieście n. Wartą działa Sekcja Emerytów. W bieżącym roku, wiosną zorganizowała ona wyjazd do Wrocławia, by obejrzeć "Panoramę Racławicką". W maju spotkaliśmy się w Klubie Nauczyciela w Jarocinie z grupą kolegów emerytów byłego powiatu jarocińskiego. Przy tej okazji zwiedziliśmy w Muzeum Regionalnym wystawę poświęconą historii Jarocina. Postanowiono wówczas, że we wrześniu br. w ramach rewanżu odbędzie się podobne spotkanie w Nowym Mieście.

28 września 35 - osobowa grupa nauczycieli - emerytów z Jarocina gościła w Nowym Mieście. Zwiedziliśmy nasz zabytkowy kościół, którego historię przedstawił ks. dziekan K. Kasprzak. Wysłuchaliśmy opowieści E. Czarnego o dziejach naszego grodu a następnie przeszliśmy ulicą Poznańską do budynku starej szkoły. Są w nią wmurowane dwie tablice pamiątkowe: pierwsza - dla upamiętnienia 600-letniej rocznicy zwycięstwa Władysława Łokietka pod Płowcami, ufundowana przez nauczycielstwo powiatu jarocińskiego 26 września 1931 roku, druga - pamięci nauczycieli - ofiar II wojny światowej, ufundowana przez społeczeństwo gminy Nowe Miasto n. Wartą w dn. 14 października 1980 roku. Zebrani uczcili pamięć pomordowanych i złożyli wiązankę kwiatów.

W świetlicy szkolnej odbyła się dalsza część spotkania przy kawie i herbacie, uświetniona występami młodzieży szkolnej oraz pozaszkolnej.

Marian Szczepaniak

w Boże Ciało 1940 roku deportowany z wieloma księżmi i świecnikami do Dachau, 2.VIII.1940 roku przewieziony z innymi kapłanami do Gusen, 8.XII.1940 roku wycieńczony do ostateczności, z resztkami pozostałych przy życiu kapłanów wraca do Dachau. Odzyskuje wolność w kwietniu 1945 roku dzięki wojskom amerykańskim, wyzwalamy obóz.

Do marca 1946 roku pełni obowiązki duszpasterskie w obozie dla wysiedleńców, następnie wraca do Polski. Pierwszą i już do śmierci jedyną placówką są Kolonizki, w których przebywał od kwietnia 1946 roku do 1 grudnia 1984 roku, kiedy odszedł na emeryturę.

Od pierwszych tygodni pracy Jego naznaczona jest żywą krzątaniną wokół spraw związanych z życiem religijnym i czynnościami gospodarczymi, jak o ogrodzenie cmentarza, kupno materiałów na budowę nowego kościoła kopanie fundamentów pod nową świątynię, budowa kościoła, jego wykończenie, budowa organistówki, budowa ogrodzenia wokół kościoła.

Już w 1958 roku ks. kanonik rozpoczął starania o pozwolenie na przeniesienie starego drewnianego kościółka do Boguszynka, co zostało uwieńczone pozwoleniem władz dopiero w 1973 roku.

Kościół ten p.w. św. Józefa został uroczystie poświęcony w 1975 roku.

Ks. kan. Wojciech Rychły odszedł z parafii pod koniec 1984 roku do Domu Księży Emerytów w Antoninku.

Zmarł 24 lutego 1986 roku. Pogrzeb odbył się 1 marca z udziałem ks. biskupa Zdzisława Fortuniaka, licznie zgromadzonego duchowieństwa oraz rzeszy parafian i mieszkańców okolicy.

Jako kapłan ks. kan. odzna-

czał się wielką gorliwością, sumiennością i wrażliwością. Swoje własne pieniądze przeznaczal na budowę kościołów lub na różne potrzeby związane z życiem religijnym. Często chodził w przysłówowych podartych butach, oszczędzał też na wydatki domowe przeznaczając wszystkie pieniądze na potrzeby kościoła. Mimo słabego zdrowia - skutki obozów odczuwał do końca życia - dojeżdżał na lekcje religii do Boguszynka rowerem. Niechętnie wspominał kaźń obozową, tylko raz się wyraził, że za najcięższą mękę uważał katogę, gdy powieszono go za ręce i gdy go poszczuto psami.

Odznaczał się przystępczością, łagodnym podejściem do dzieci i dorosłych. W kazania często wtrącał przysłowia czy powiedzenia, jak choćby to, że: "Od chleba aż do nieba wszystko pracą zdobyć trzeba".

Jego skromny nagrobek na placu przykościelnym jest zawsze zadbany i przystrojony kwiatami.

Właśnie do ks. kan. Rychłego można odnieść słowa wiersza Wojciecha Rąka:

"Jak wiem, tak buduję Ci świątynię.  
Niewiele umiem, ale moje dżonie  
Z słów tną Ci belki, ryją Twoje  
imię  
I okna, w których słońce Twe zapionie...  
Przynoszę z boru belki na podłogę  
I ciągle mało trudu mi, wciąż mało...  
Niewiele umiem - lecz czynię, co mogę,  
By imię Twoje w słowach zamieszkało...  
.....  
I wiele w nim świergotu, wróbbli pisku  
I chrzestu żyta, i oddechu brzóz  
I czasem pszczoła zabłąka się w ścisłku,  
I echem dudni przejeżdżając wóz".

Aniela Grygiel

# U ZARANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Narodowe Święto Niepodległości przypomina zrucenie przez Naród jarzma niewoli i powrót Polski jako państwa niepodległego na mapę Europy. W Drugiej Rzeczypospolitej symbolem tego powrotu stała się data 11 listopada 1918 roku. Dzień ten został przyjęty jako Święto Niepodległości przez całe społeczeństwo, niezależnie od opcji politycznej i przez cały kraj, niezależnie od dzielnic. W tym dniu w Warszawie rozbrojony został okupacyjny garnizon niemiecki a Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu, który poprzedniego dnia wrócił z więzienia w Magdeburgu.

W sytuacjach przełomowych dla kraju wydarzenia lokalne schodzą na dalszy plan. Tymczasem u zarania niepodległości i u nas działy się sprawy ważne. Miejscowości tworzące dziś gminę Nowe Miasto n. Wartą należały wówczas do powiatu jarocińskiego i przebieg wypadków na naszym terenie był ściśle związany z wydarzeniami w Jarocinie.

Oficjalne przejęcie powiatu przez zarząd polski nastąpiło 1 stycznia 1919 r. Droga do tego aktu rozpoczęła się nocą z 8 na 9 listopada 1918 r., kiedy to w jarocińskich koszarach powstała pierwsza w Wielkopolsce Rada Żołnierska. Jej skład był polsko-niemiecki, ale inicjatywę posiadali Polacy, którzy umiejętnie potrafili wykorzystać nastroje rewolucyjne w ar-

mii niemieckiej do celów niepodległościowych.

Na losy tej Rady wpływ miało między innymi wydarzenie jakiego rozegrało się w Chociczy. Wiadomość o nieubordynacji żołnierzy z Jarocina bardzo szybko dotarła do dowództwa V Korpusu w Poznaniu, gdzie postanowiono stłumić rewoltę. Dzięki nadzorowaniu przez Radę Żołnierską pracy telefonu i telegrafu przechwycono informację o wysłaniu specjalnym pociągiem batalionu złożonego ze słuchaczy szkoły oficerskiej z Biedruska. Z Jarocina wyjechał naprzeciw oddział, który zmusił ekspedycję karną do zatrzymania się przed semaforem w Chociczy. Tutaj miały miejsce pertraktacje, jakie w imieniu zbuntowanych żołnierzy prowadził Bernard Wierzbowski - Polak urodzony w Niemczech i doskonale mówiący po niemiecku. W wyniku rozmów przeprowadzonych wstępnie w Chociczy a dokończonych w Jarocinie odstąpiono od interwencji i wojsko powróciło do Poznania.

Następnego dnia w Jarocinie powstała Rada Robotnicza a w wyniku połączenia ukonstytuowała się Rada Robotniczo-Żołnierska. 15 listopada taka Rada powstała w Nowym Mieście. Na uwagę zasługuje fakt, że poza tymi miejscowościami takich Rad nie było. Organizowano natomiast Rady Chłopskie. W skład Rady nowomiejskiej weszli: Marcin Błaszczak, Wojciech Książkiewicz,

Piotr Ludwiczak, Walenty Michalski, Stanisław Ostrowski, Kazimierz Piękniewski, Józef Skrzypczak, Stanisław Szymański, Jan Wagner, Franciszek Węglarz i Niemiec Ryszard Jaechn.

16 listopada jako Powiatowa Rada Ludowa ujawnił się tajny jarociński Powiatowy Komitet Obywatelski. Mimo, iż Polacy uważali Radę jako władzę oficjalną, aż do wybuchu Powstania Wielkopolskiego trwał okres dwuwładzy - niemieckiej i polskiej. W tym czasie społeczeństwo polskie stawiało się faktycznym gospodarzem powiatu. W ręce Polaków przechodziły ważniejsze stanowiska w administracji oraz w placówkach o znaczeniu strategicznym. W Nowym Mieście n. Wartą działalność burmistrza Frietscha kontrolował aptekarz Siega Komisarjat Obwodowy - Edward Szymankiewicz. Franciszek Węglarz przejął miejscowy Urząd Pocztowy oraz stanął na czele milicji ludowej. Polonizacja nie ograniczała się do zmian personalnych. Do szkół wprowadzono język polski a w niemieckiej gazecie "Jarotschiner Anzeiger" pojawił się polski podtytuł "Jarociński orędownik Powiatowy. Urzędowa Gazeta na powiat jarociński".

Przypomnienie tych kilku faktów sprzed 72 lat pozwala stwierdzić, że nim wybuchło Powstanie, które obaliło rządy niemieckie w Wielkopolsce teren powiatu jarocińskiego był już faktycznie we władaniu Polaków.

## Nasze pradzieje

BOGDAN WALKIEWICZ

## W epoce kamienia

Pierwsze ślady pobytu człowieka na ziemiach polskich sięgają ok. 200 tysięcy lat przed Chrystusem, czasów kiedy prawie cały obszar Polski pokryty był lodowcem. Ślady te pochodzą z południowych krańców Polski, nie objętych wtedy lodem. W Wielkopolsce najwcześ-

niejszy, odosobniony ślad pobytu człowieka, datowany na 80-60 tysięcy lat przed Chrystusem znany jest z Poznania - Szeląga. Na dobre Wielkopolska zaczęła zaludniać się dopiero po całkowitym ustąpieniu lodowca z tych terenów, ok. 11-10 tysięcy lat

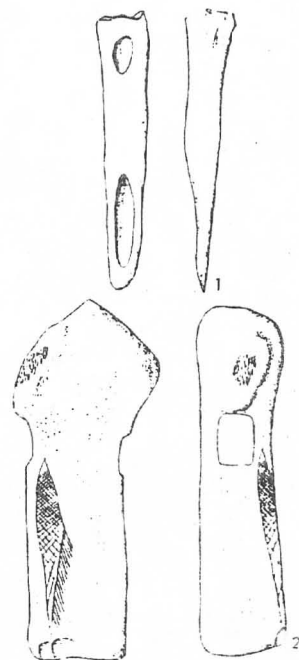
(c.d. na str. 7)

(c.d. ze str. 6)

przed Chrystusem. Najdawniejsze ślady pobytu grup ludzkich w okolicach Nowego Miasta sięgają środkowej epoki kamienia, tzw. mezolitu (ok. 8000-4500 l.p.Chr.) Z tych czasów pochodzi znalezione w Warcie dęuto z kości konia, rogowa motyka z wrytym wyobrażeniem ryby z Franciszkowa oraz narzędzia i ostrza krzemienne znalezione na polach Franciszkowa. Wspomniane dęuto kościane jest zabytkiem bardzo cennym, informacje o nim można znaleźć we wszystkich ważniejszych opracowaniach archeologicznych dotyczących środkowej epoki kamienia w Wielkopolsce. Dęuto to znalazł w roku 1906 w czasie wykonywania prac wodnych dozorca rzeczny pan Stachay. Otrzymał za to premię z Muzeum w Poznaniu w wysokości 3 marek. Znaleźiska o których była mowa nie świadczą bynajmniej o stałym osadnictwie na naszym terenie. Ludność która używała te przedmioty prowadziła koczowniczy tryb życia, podstawą ich egzystencji było myśliwstwo, zbieractwo i rybołówstwo. Tereny nadwarciańskie w tamtym okresie były atrakcyjne dla ówczesnej ludności. Znajdowała się tu obfitość pożywienia. Przemieszczała się zapewne niejednokrotnie wzdłuż biegu Warty w poszukiwaniu zwierzyny, ryb i runa leśnego. Ok. 4500 l.p.Chr. zaczynają napływać z południa na obszar dzisiejszej Polski grupy

pierwszych rolników i hodowców. Rozpoczyna się nowa epoka - neolit, epoka wielkich zmian w gospodarce. Od tej ludności napływowej miejscowi łowcy - koczownicy uczyli się stopniowo uprawy ziemi, chowu zwierząt i lepienia naczyń glinianych. Wiązało się z tym przechodzenie do osiadłego trybu życia. Pierwsi rolnicy osiedlali się także na naszym terenie. W kilku miejscach Nowego Miasta znaleziono ślady ich pobytu w postaci narzędzi krzemiennych, fragmentów naczyń, 3 toporów kamiennych i topora z rogów jelenia. Wiadomo dokładnie, że z Warty wydobyto topór rogowy a na południe od CPN i Parkingu znaleziono narzędzia kamienne, fragmenty naczyń glinianych oraz siekierkę wykonaną z krzemienia wydobywanego w znanej kopalni tego surowca w Krzemionkach Opatowskich. Pozostałe znaleźiska były dokonane przypadkowo - nie posiadają dokładnej lokalizacji. Także z dalszych okolic Nowego Miasta mamy dowody na pobyt pierwszych rolników. W Dębnie, w dawnym ogrodzie dworskim znaleziono topór z rogów jelenia, a w lesie "Ponikwica" narzędzia krzemienne i fragmenty naczyń z tego okresu. Na pozostałości osady natrafiono we Franciszkowie. W okolicach Wolicy Nowej znaleziono topór kamienny, a drobne narzędzia krzemienne odkryto w Szyplowie. Ludność ta stopniowo doskonaliła się w rolnictwie hodując głównie krowy

oraz świnie, owce i kozy, uprawiając pszenicę, jęczmień i proso. Ludność ta miała do perfekcji opanowaną umiejętność obróbki kamienia, kości i rogu. Nie potrafiła jednak jeszcze wytapiać i obrabiać metali. Umiejętność ta dotarła na nasze ziemie dopiero około 1800 lat przed Chrystusem. Ale to już inna epoka - Epoka brązu.



Kościane (1) i rogowe (2) przedmioty ze środkowej epoki kamienia, 1. Nowe Miasto n. Warty, 2. Franciszkowo.

# ZADRY

## Nowomiejskie ulice

Troskę budzić musi stan nawierzchni niektórych naszych ulic. Być może ulica Bednarska była przez wiele lat niezbyt uczęszczana. Teraz jednak, gdy jak grzybów po deszczu przytywa na osiedlu nowych domów ulica staje się ruchliwa. Tymczasem przejazd, a nawet przejście tamtędy nie jest sprawą prostą, zwłaszcza po deszczu. Zdają sobie sprawę, że koszty położenia nowej nawierzchni są bardzo duże, ale może udłoby się przynajmniej zasypać powstałe tam głębokie dziury.

Ogromne niebezpieczeństwo stanowią chodniki naszego miasta. Ulica Poznańska od Rynku do młyna może być niechlubnym tego przykładem. Na przykład przed budynkiem nr 15 starszy pan poruszający się przy pomocy laski upadł zahaczając nogą o wypchnięte przez korzenie lip płytki chodnikowe. Także jezdnia tej ulicy, po najmniejszym deszczu pokryta jest kałużami, stwarza niebezpieczną pułapkę dla samochodów i utrapienie dla pieszych, zwłaszcza w okolicach Apteki, Jordanu i masarni oraz piekarni. Podałam tylko przykłady, a zapewne mieszkańcy Nowego Miasta znają więcej takich miejsc.

Sprawę tę polecam uważać władz gminy, bo zimą z pasem a zamarzająca woda pogłębi tylko istniejące usterki i uczyni je bardziej niebezpiecznymi.

*Zadry*

# KRONIKA

12 października nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi świętowali Dzień Edukacji Narodowej. Młodzież szkolna przygotowała w tym dniu uroczyste apele, w czasie których wręczone zostały kwiaty lub laurki, a wyróżniającym się nauczycielom nagrody. Na uwagę zasługuje fakt, że w tych uroczystościach uczestniczyli również katecheci.

W kilka dni później, 18.X., czterdziestoosobowa grupa nauczycieli udała się do Rogalin (do restauracji "Na skarpie"), aby w ten czwartkowy wieczór przy tańcach i muzyce, choć na chwilę zapomnieć o trudach pracy nauczycielskiej. Dopisały humory, jedzenie było wyśmienite. Szkoda tylko, że orkiestra nie starła na wysokości zadania.

Na zaproszenie Association Ille-et-Vienne-Pologne przebywali we Francji w dniach od 1 do 15.X. na szkoleniu samorządowym p.p. A. Podemski i M. Rzepka. Ich wrażenia z pobytu w departamencie L'Orne Redakcja zaprezentuje w następnym numerze "Wiadomości".

26.X. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej "GS" w Nowym Mieście n. Wartą. W związku z odejściem na emeryturę członka Zarządu - Danuty Sójki dokonano wyboru społecznego zastępcy prezesa "GS". Został nim p. Krzysztof Jackowiak, kierownik działu zao-

patrzania. Omówiono również sytuację ekonomiczną "GS" na koniec września.

Jak wynika ze sprawozdania księgowości, spółdzielnia wypracowała zysk w wysokości 177 mln zł. (w tym: masarnia 157 mln, transport - 68 mln, sklepy - 60 mln, piekarnia - 41 mln, młyn - 36 mln, WWO - 13 mln). Pozostała działalność przynosi straty (np. skup - 76 mln, restauracja - 46 mln).

## SĄSIEDZI LEPSI?

W północno-wschodniej części gmina nasza sąsiaduje z gminą Miłoszów. Dzieli je Warta. Do przeprawy promowej w Dębnie od strony Orzechowa doprowadzono niedawno drogę asfaltową. Pewnie dla sąsiadów to ważne i potrzebne.

Od naszej strony drogę Nowe Miasto - Wolica Kozia - Dębno zaczęto budować w 1987 roku ze środków Wojewódzkiego Funduszu Dróg Publicznych w Poznaniu jako tzw. drogę wojewódzką. Pociągnięto zaledwie 1,5 km tej drogi i na tym prace utknęły.

Na październikowej sesji Rady Gminy złożona została interpelacja w sprawie dokończenia budowy tej drogi. Ważne jest to szczególnie dla mieszkańców Wolicy Koziej, dla których jest to jedyna możliwość komunikacji z Nowym Miastem, by jechać ewentualnie dalej - do Jarocina, Środy czy Poznania, lub z Dębniem gdzie znajduje się kościół parafialny.

+|C

## SPORT

LZS "Herbapol" KŁĘKA  
znów liderem rozgrywek piłkarskich.

W rozegranych kolejnych 4 meczach rundy jesiennej drużyna z Kłęki uzyskała następujące wyniki:

LZS "Herbapol" Kłęka - LZS "Orkan" Jarosławiec  
2 : 0 (bramki : Parus T. - 2)

LZS "Herbapol" Kłęka - LZS "Orkan" Objezierze  
1 : 0 (bramki : Osiński P.)

LZS "Herbapol" Kłęka - LZS "Orkan" Książ Wlkp.  
4 : 0 (bramki : Parus T. - 2  
Lusiak P. - 1  
Parus A. - 1)

LZS "Herbapol" Kłęka - "Weźna" Skoki  
2 : 0 (bramki : Osiński P. - 1  
Parus G. - 1)

Po rozegraniu IX kolejek drużyna LZS "Herbapol" zajmuje w tabeli klasy A pierwsze miejsce gromadząc 16 punktów. Warto dodać, że wygrała 7 meczy, remisując 2.

Do rozegrania pozostały jeszcze 3 mecze:

- na wyjeździe z zespołem wicelidera rozgrywek "Spartą" Obozniki

- na boisku w Kłęce:

04 listopada 90r. - LZS Sokolowo, godz. 13<sup>30</sup>,  
18 listopada 90r. - MZKS "Kłosa" Zaniemyśl, godz. 13<sup>00</sup>.

W następnym numerze podamy końcową tabelę rozgrywek rundy jesiennej 90/91.

Istnieje realna szansa na zajęcie przez drużynę z Kłęki pierwszego miejsca w tabeli.

## PRZEPRASZAMY Czytelników

za wzrost ceny naszej gazety. Wielkie kłopoty towarzyszyły wydaniu nr 2. Nr 3 jest już drukowany w Drukarni "ZRYW" w Pleszewie. Nie da się taniej skalkulować ceny 1 egzemplarza.

WIADOMOŚCI LOKALNE - redaguje zespół.

Adres Redakcji: Biblioteka Publiczna Gminy, 63-240 Nowe Miasto n. Wartą, ul. Poznańska 6a  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.